

Szczepkowski, Mikołaj J.

"Pod kryptonimem >> Wkra <<",
Tadeusz Fijałkowski, Warszawa 1968 :
[recenzja]

Rocznik Mazowiecki 3, 456-459

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

towań, dokonanych przez hitlerowców wśród członków BCH w końcu 1944 i na początku 1945 roku, zlikwidowani zostali najaktywniejsi dowódcy i żołnierze BCH, a organizacja rozbita. Również AK przechodziła głęboki kryzys wewnętrzny, związany z klęską powstania warszawskiego. Wielu żołnierzy AK przeszło w tym czasie do AL. Dużym osiągnięciem było zorganizowanie i prowadzenie tajnego nauczania przez Tajną Organizację Nauczycielską (TON). Zorganizowano je bardzo wcześnie, bo jeszcze w 1939 r. Tajne nauczanie obejmowało wszystkie gminy powiatu mławskiego i samą Mławę, w której zorganizowano 56 tajnych kompletów; uczyło się w nich 316 dzieci.

Ostatni rozdział książki omawia wyzwolenie powiatu mławskiego przez armię radziecką w 1945 r. Mimo silnej rozbudowy umocnień obronnych w rejonie Mławy (mławski węzeł obronny), dużego nasycenia wojskami oraz niesprzyjających warunków atmosferycznych, które wykluczały możliwość użycia lotnictwa, rejon ten został szybko opanowany przez jednostki 5 armii pancernej gwardii, 48 armii, 2 armii uderzeniowej oraz korpusu kawalerii gwardii, działały one z przyczółka ró-

żańskiego. Wyzwolenie powiatu, mimo śmiałego manewru wojsk radzieckich, opłacone jednak zostało krwią setek zabitych i rannych żołnierzy armii radzieckiej, którzy tą ofiarą przyspieszyli wyzwolenie terenu spod okupacji hitlerowskiej.

Recenzowana książka, oprócz bogactwa informacji, oddaje doskonale klimat i atmosferę trudnych lat walki i okupacji. Jest pochwałą patriotyzmu i bohaterstwa tego mikroregionu, zwanego przez autora mławskim Mazowszem. Dodatkową zaletą książki jest przedstawienie całego wysiłku zbrojnego i konspiracyjnego na tym terenie w okresie II wojny światowej. Oprócz tego książka zawiera dobrze opracowane szkice, ciekawe zdjęcia, staranny i obszerny indeks nazwisk i pseudonimów oraz aneksy. W sumie — potrzebna i ciekawa pozycja.

Na zakończenie należy podkreślić, że stanowiła ona temat pracy doktorskiej autora, której promotorem był wybitny znawca historii wojskowej, inspirator i opiekun badań regionalnych prof. dr Stanisław Herbst.

Publikacja ta uzyskała także wyróżnienie tygodnika „Polityka” w 1969 r.

Zygmunt Kosztyla

Tadeusz Fijałkowski, *Pod kryptonimem „Wkra”*, „Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza”, Warszawa 1968, Nakład 3000 + 302 egz., ss. 369.

Dzieje ruchu oporu na północnym Mazowszu w latach II wojny światowej są prawie nie znane szerszym kręgom naszego społeczeństwa. Wielorakie są przyczyny tego tak niepokojącego stanu rzeczy. Na terenach wcielonych do Rzeszy, w odróżnieniu do ziem tzw. Generalnej Guberni, nie było warunków do powstania i rozwoju partyzantki. Płaski, pozbawiony większych obszarów leśnych teren, dużo większa niż w Generalnej Guberni liczba Niemców i zwielokrotniony terror

zmuszały tamtejsze organizacje podziemne do bardziej ukrytych form walki, co stwarzało pozory słabości czy wręcz braku działalności ruchu oporu, to zaś z kolei po wojnie nie ułatwiło popularyzacji jego osiągnięć. Inną, bardzo istotną przeszkodą jest wielki brak materiałów źródłowych dotyczących okresu okupacji hitlerowskiej na północnym Mazowszu, co bardzo utrudnia opracowanie pełnej i nie budzącej wątpliwości historii tego regionu. Z tym większym zadowoleniem należą

powitać wydanie przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą obszernej pracy Tadeusza Fijałkowskiego — Pod kryptonimem „Wkra” — poświęconej działalności ruchu ludowego i Batalionów Chłopskich na północnym Mazowszu w latach ostatniej wojny.

Książka powstała w wyniku długoletnich, żmudnych poszukiwań autora, byłego szefa łączności i kolportażu w podokręgu „Wkra”, który dodatkowo od czerwca 1944 r. pełnił funkcję adiutanta komendanta podokręgu. Wobec wspomnianego już braku materiałów źródłowych T. Fijałkowski, oprócz własnych wspomnień, wykorzystał głównie liczne relacje b. żołnierzy BCH. Uwzględnił też całą istniejącą w okresie pisania pracy literaturę.

Na mocy dekretu Hitlera z dnia 8 października 1939 r. ziemie położone na północ od Narwi włączone zostały do Rzeszy. Utworzono z nich tzw. *Regierungsbezirk Zichenau* (regencję ciechanowską), którą podporządkowano gauleiterowi i nadprezydentowi Prus Wschodnich Erikowi Kochowi. Na terenie regencji utworzono 50 obozów pracy¹. Okupant stosował również masowe wysiedlenia, wywłaszczenia i wywózki na prace przymusowe. Niemcy wprowadzili przymus pracy po ukończeniu 12 roku życia, zakaz nauczania oraz zawierania małżeństw. Wszystkie te posunięcia miały na celu przekształcenie zagarniętych terenów w ziemie rdzennie niemieckie, zgodnie z tzw. Generalnym Planem Wschodnim. Wymieniając siły niemieckie, zabezpieczające realizację zbrodniczych zamierzeń na obszarze regencji, autor pominął najważniejszy, naszym zdaniem, element — garnizony wojskowe.

¹ R. Juszkiewicz, *Obozy w regencji ciechanowskiej, „Notatki Płockie”* nr 1 (1968), s. 32—38. Autor, opierając się na pracy J. Gumkowskiego (*Obozy jako narzędzia eksterminacji, w: Eksterminacja ludności w Polsce 1939—1945, Warszawa 1962*) podaje obniżoną liczbę — 30 obozów.

Tylko na terenie powiatu mławskiego stacjonowało stale kilkadziesiąt tysięcy hitlerowskich żołnierzy i oficerów².

Mimo tak niekorzystnych warunków na terenie północnego Mazowsza powstało lub usiłowało działać około 30 organizacji politycznych i wojskowych, a miejscowy ruch oporu w końcu okupacji nie ustępował pod względem ilości członków innym walczącym regionom kraju³. Jedną z najsilniejszych na tym terenie organizacji podziemnych były Bataliony Chłopskie. Wywodziły się one z innej organizacji, która powstała jeszcze na jesieni 1939 r. pod nazwą Chłopska Organizacja Wolności „Raclawice”. Była to pierwsza na północnym Mazowszu masowa organizacja konspiracyjna. Jej założycielami na tym obszarze byli późniejsi działacze i przywódcy BCH: Jan Kowalski „Wierzbą” i Antoni Załęski „Torf”. Przy końcu wiosny 1940 r. część „Raclawic” podporządkowała się Centralnemu Kierownictwu Ruchu Ludowego, zwanego „Roch”. Już latem 1940 r., dzięki istniejącej siatce „Raclawic”, utworzono sieć „Rocha” oraz pierwsze kierownictwo tej organizacji w podokręgu „Wkra”. Pierwszym kierownikiem został Jan Kowalski. Początkowo w latach 1940—1941 działacze „Rocha” uczestniczyli w pracach nad odtworzeniem w konspiracji Wojska Polskiego w ramach Związku Walki Zbrojnej (później AK). Następnie jednak, w myśl poleceń Centralnego Kierownictwa „Rocha”, postanowili utworzyć własną siłę zbrojną — Bataliony Chłopskie. Teren kraju podzielono ze względów organizacyjnych na 10 okręgów. Województwo warszawskie stanowiło II okręg BCH i podzielono je

² L. Herzog, *Niemieckie siły zbrojne w okupowanej Polsce w latach 1939—1941, „Wojskowy Przegląd Historyczny”* nr 1 (1962), s. 66 oraz K. Radziwiłłowicz, *Niemieckie siły zbrojne w okupowanej Polsce, tamże, nr 3, s. 122.*

³ R. Juszkiewicz, *Mławskie Mazowsze w walce, PAX, Warszawa 1968, s. 165.*

na trzy podokręgi. Powiaty zanarwiańskie tworzyły podokręg „Wkra”. Każdy powiat stanowił obwód, podstawową zaś jednostką była drużyna, pokrywająca się na ogół z jedną wsią. Bataliony Chłopskie dysponowały dwoma typami oddziałów: oddziałami terytorialnymi, zwanymi też oddziałami specjalnymi, w skład których wchodziłi mężczyźni nie podlegający mobilizacji, i oddziałami taktycznymi, złożonymi z roczników podlegających mobilizacji. W 1943 r. utworzono organizację pomocniczą — Ludowy Związek Kobiet.

Do końca trzeciego kwartału 1941 r. pierwszy komendant BCH, Antoni Załęski, zdołał utworzyć dobrze działającą sieć organizacyjną w kilku powiatach. W miarę upływu czasu szeregi organizacji stale rosły, aczkolwiek podana przez autora (na s. 104) cyfra 6 tys. członków BCH jest za wysoka⁴. Po aresztowaniu i śmierci Załęskiego (schwytały w 1943 r. podczas przekraczania silnie strzeżonej granicy z Generalną Gubernią został zamordowany przez gestapo. W ten sam sposób zginął też Jan Kowalski) na wiosnę 1943 r. funkcję komendanta podokręgu objął Mieczysław Kazimierowicz „Mars” i sprawował ją aż do wyzwolenia. Oddziały BCH przeprowadziły wiele akcji sabotażowo-dywersyjnych i zbrojnych (m. in. w celu zdobycia broni, likwidacji konfidentów itp.). Ich działalność hamował brak broni oraz bezwzględnie stosowana przez Niemców zasada zbiorowej odpowiedzialności.

Do najciekawszych i najlepiej opracowanych rozdziałów recenzowanej pracy należą rozdziały III i V. Pierwszy z nich poświęcony jest omówieniu pracy propagandowo-informacyjnej w podokręgu, szczególnie zaś historii wydawanych na tym terenie pism konspiracyjnych ruchu ludowego.

⁴ R. Juszkiewicz (tamże, s. 248) podaje liczbę BCH na 4500 osób we wszystkich służbach.

Rozdział piąty przedstawia powstanie i działalność sieci łączności BCH. Mimo bardzo trudnych warunków (przejście z gminy do gminy wymagało przepustki, była ona też konieczna przy podróży do innego powiatu) konspiracyjna łączność działała szybko i sprawnie. Komenda podokręgu „Wkra” dysponowała trzema stworzonymi w latach 1940—1942 wojewódzkimi szlakami łączności.

Poważnym, aczkolwiek zrozumiałym błędem jest brak obiektywizmu, koniecznego przecież w pracy mającej aspiracje naukowe, oraz wyraźne niekiedy wyolbrzymianie roli i znaczenia Batalionów Chłopskich na północnym Mazowszu. Np. na s. 235, omawiając współpracę BCH z prowadzącą tajne nauczanie Tajną Organizacją Nauczycielską, autor pisze: „Setki nauczycieli, najaktywniejsi członkowie TON — to jednocześnie działacze ruchu ludowego i BCH”. Tymczasem 90% nauczycieli należało do Armii Krajowej⁵. Inny przykład (ze s. 241): „W dniu 17 grudnia 1942 r. w obecności mieszkańców powiatu i miasta Mławy Niemcy powiesili dwoje nauczycieli: Michalinę Czechowską, Jana Wasiłowskiego, oraz Eugeniusza Jastrzębowskiego i Bronisława Żebrowskiego, członków AK”. Tymczasem zarówno M. Czechowska, jak i J. Wasiłowski byli też członkami AK. Czechowska była kurierem komendy obwodu AK, Wasiłowski zaś szefem „dwórki” (wywiad) obwodu mławskiego AK. Oboje zostali aresztowani i straceni za swoją działalność konspiracyjną⁶. Ta sama błędna informacja powtarza się w podpisie pod zdjęciem z ich egzekucji na wkladce między s. 16 a 17.

Wartość książki podnoszą zamieszczone na końcu aneksu, złożone z notek biograficznych niektórych działaczy „Rocha”, żołnierzy BCH, wykazu równictw gminnych „Rocha” oraz wy-

⁵ Tamże, s. 236.

⁶ Tamże, s. 214—221.

kazu składu osobowego komend gminnych BCh i dowódców placówek tej organizacji w poszczególnych wsiach. Dla przyszłego badacza północnego Mazowsza są to cenne dane, wartość ich obniżają jednak bardzo liczne błędy, zwłaszcza w notkach biograficznych. Do najczęściej spotykanych usterek zaliczyć trzeba błędne podawanie numerów i miejsc postoju pułków Wojska Polskiego, w których w okresie międzywojennym służyli późniejsi członkowie BCh. Np.: na s. 280 autor mówi, że 88 pp stacjonował w Słonimie, gdy tymczasem pułku o takiej numeracji w WP nie było, a w Słonimie stacjonowały 79 i 80 pp; s. 137 — 35 pp stacjonował w Brześciu nad Bugiem, a nie w Słonimie; s. 311 — 25 pp stacjonował w Piotrkowie, a nie w Brześciu n. Bugiem; s. 322 — 80 pp stacjonował w Słonimie, a nie w Modlinie itd. Kilkakrotnie autor podaje mylnie miejsca walki poszczególnych jednostek WP w kampanii 1939 r. Np.:

s. 319 — 32 pp nie brał udziału w walkach o Różan, którego bronił 115 pp. Poważny błąd zakradł się na s. 314. W notce biograficznej Jana Rucińskiego czytamy: „W 1945 r. brał udział w walkach 1 Armii WP pod Berlinem, a następnie pod Szczecinem walczył w szeregach 2 Armii WP”. W zdaniu tym jest tak wszystko poplątane, że nie bardzo wiadomo, o co chodzi. Druga Armia WP nie walczyła nigdy pod Szczecinem; ażeby szturmować Berlin, trzeba było najpierw zdobyć Szczecin, a nie na odwrót. Wydaje się, że przedstawiono po prostu kolejność działań 1 Armii WP.

Mimo usterek, wspomnianych z obowiązku recenzenta, praca Tadeusza Fijałkowskiego stanowi na pewno cenny przyczynek dla przyszłej syntezy polskiego wysiłku zbrojnego w latach ostatniej wojny.

Nikołaj J. Szczepkowski

Piotr Tieremow, *Plonące brzegi*. Z ros. przetłumaczył Apoloniusz Zawilski, Wyd. MON, Warszawa 1967, 8°, ss. 489 + 3 nlb.

Dużo nowego i ciekawego materiału do dziejów walk oddziałów Armii Czerwonej na ziemiach polskich wnoszą pamiętniki dowódców radzieckich. Tę serię wydawniczą wzbogaciła nowa pozycja, której autorem jest generał Piotr Tieremow. W okresie ostatniej wojny był on dowódcą 108 dywizji piechoty, która walczyła w składzie II Frontu Białoruskiego. Pamiętnik składa się z chronologicznie powiązanych ze sobą rozdziałów, przedstawiających szlak bojowy przebyty przez autora. Wiódł on m.in. od rejonu Orła (lato 1943), poprzez Białoruś, północne obszary Polski, do nadbałtyckich regionów dzisiejszej NRD i skończył się tam z chwilą kapitulacji Niemiec w maju 1945 r.

Kim jest autor? Jego postać wy-

łania się z kart pamiętnika, mimo że Tieremow jest często zbyt powściągliwy, zwłaszcza wtedy, kiedy pisze o swoich czynach¹. Komsomoł lat dwudziestych dostarczył Armii Czerwonej wielu nowych ludzi, którzy wyrosli na wybitnych dowódców. Był wśród nich P. Tieremow. Miał 15 lat, kiedy rozpoczął pracę jako ślusarz w moskiewskiej fabryce hamulców. Był sekretarzem organizacji komсомolskiej i ona to skierowała go w 1928 r. do Twerskiej Szkoły Kawalerii. Przez pewien czas był dowódcą plutonu w szwadronie dowodzonym przez obecnego ministra obrony ZSRR, A. Greczkę. Później ukończył Akade-

¹ Porównaj też: P. J. Batow, *W marszu i w boju*, Wyd. MON, Warszawa 1968, 8°, ss. 731 + 1 nlb.